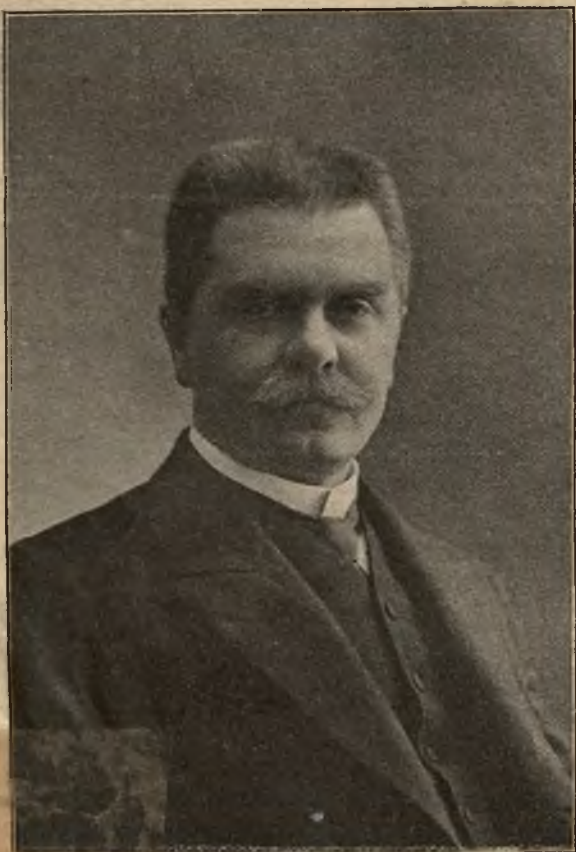


Zajście na pograniczu.

(Do ilustracji tytułowej).

Życie na pograniczu przedstawia wielką rozmaitość a straż pograniczna, czatująca pilnie nad powierzonym sobie pasem granicznym, znajduje się w ciągłym niejako pogotowiu wojennym, gdyż przemysłnicy wyczekują tylko sposobności, aby mógł przedostać się poza słupy graniczne. Nie obejdzie się przytem nieraz i bez ofiar w ludziach, gdyż o-



Kierownik krakowskiej Akademii handlowej:
Dyrektor dr. Józef Kannenberg.

bie strony „walczące” postępują z bezwzględnością, jak w czasie prawdziwej wojny. Nie ma się i czemu dziwić, bo w inny sposób żołnierze pograniczni nie daliby sobie rady z coraz bardziej rozwijającym się przemysłnictwem. Przemysłnicy, „ludzie zdeteterminowani”, wiedzą także, że pardonu spodziewać się nie mogą, więc i oni, w obronie swego życia i wolności, nie wahają się w krytycznej chwili użyć broni.

W dniu 1. września b. r. szeregowiec straży pogranicznej aleksandrowskiej, Nikifor Czernyszew, eskortował z komory celnej za kordon przytrzymałą kontrabandzystkę Franciszkę Prochocką z Ciechocinka wraz z jej towarzyszem Świtalskim. W drodze pozwolił żołnierz aresztantom wstąpić do przydrożnej karczmy. Korzystając z odwróconej uwagi eskorty, Prochocka i Świtalski rozpoczęli uciekać w stronę granicy; po chwili wybiegł za nimi z oberży Czernyszew, a widząc, że ich dogonić nie zdoła, rozpoczął strzelać ze swego służbowego karabinu. Skutek był fatalny. Pierwszą ofiarą był niewinny przechodzień Bronisław Wojdyło, liczący lat 13, który padł trupem na miejscu, drugą uciekający Świtalski, który odniósł rany w brzuch, rękę i nogi. Odwieziono go natychmiast do szpitala we Włocławku, gdzie w kilka godzin zakończył w męczarniach życie. Prócz tego zraniły kule dwu przechodzących mieszkańców Aleksandrowa. Przechodzący tamtędy przypadkiem strażnik ziemski, przy pomocy kilku przechodniów rozbroił żołnierza i zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi.

Kierownik krakowskiej Akademii handlowej.

Krakowska wyższa szkoła handlowa, która dotychczas jeszcze, mimo usilnych starań gminy i Izby handlowej i przemysłowej, nie może się doczekać upaństwowienia, uzyskała z nowym rokiem szkolnym tytuł aka-

demii, a jej kierownik, dyrektor dr. Kannenberg, został przyjęty na etat państwowy ministerium oświaty. Jest to bodaj częściowe zadośćuczynienie słusznym żądaniom gminy i spodziewać się należy, iż zupełne upaństwowienie tej poważnej instytucji

względem na osobę jej dyrektora, znanego w Krakowie i cenionego z powodu zalet umysłu i serca.

Dyrektor Kannenberg, urodzony 1862 r., ukończył gimnazjum w Brodach, a następnie wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego. Poświęciwszy



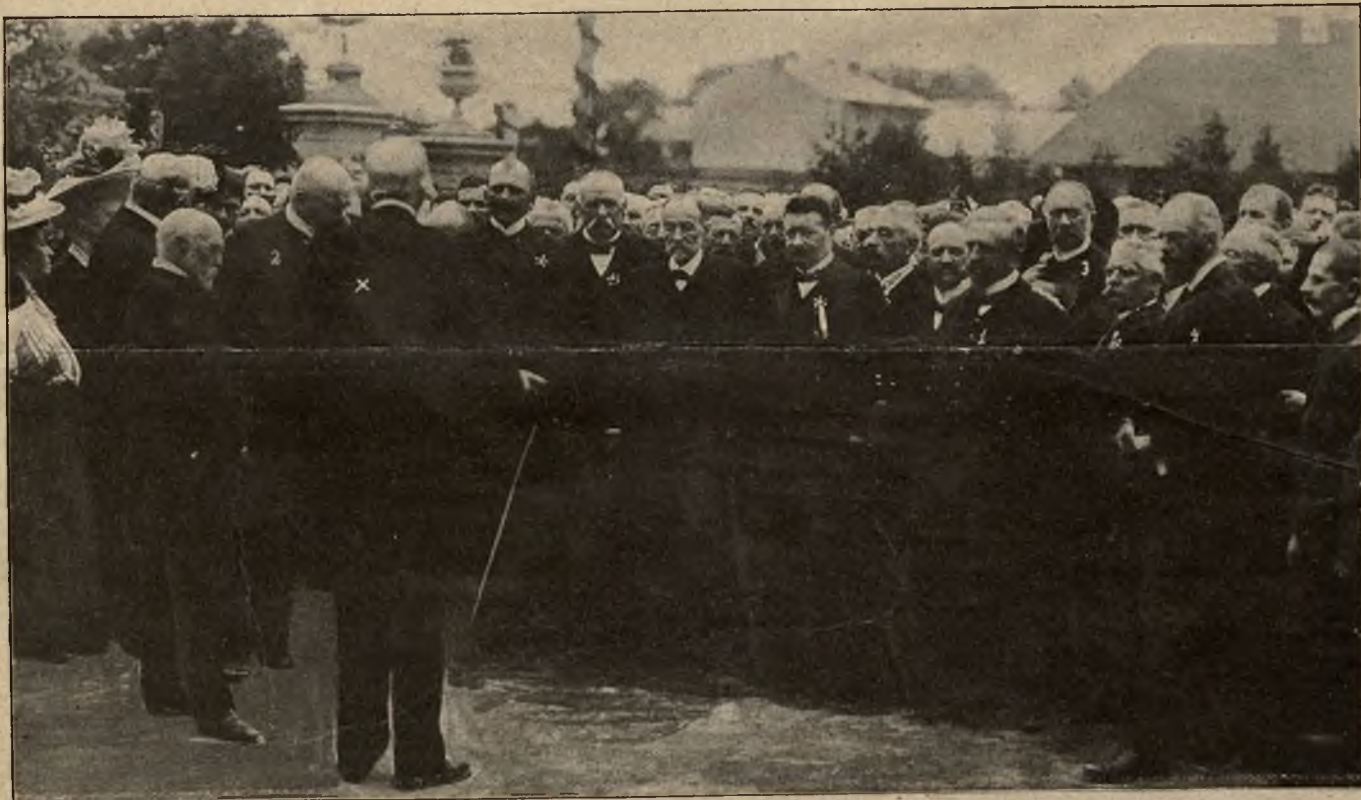
Wystawa w Jarosławiu: Pawilon z kramem tow. Szkoły ludowej.

naukowej jest już kwestią bardzo niedługiego czasu.

Dyrektor Kannenberg sprawuje obowiązki kierownika akademii już od lat dwu, dotąd jednak tylko w charakterze prowizorycznego kierownika. Obecne rozporządzenie ministerialne stabilizuje go na stanowisku dyrektora akademii.

Wiadomość tę przyjęto w Krakowie z dużym zadowoleniem, zarówno ze względu na zasadniczą sprawę podniesienia charakteru instytucji, jak ze

się zawodowi pedagogicznemu, pracował w Stryju i w Krakowie, jako nauczyciel gimnazjalny, poczem powołany został na dyrektora gimnazjum w Bochni. Wnet potem jednak, bo już w r. 1906, otrzymał stanowisko kierownika wyższej szkoły handlowej w Krakowie, a obecnie akademii handlowej.



Wystawa w Jarosławiu: Przemówienie ks. Jerzego Czartoryskiego (X) podczas otwarcia wystawy. 1. J. E. Namiestnik dr. Bobrzyński; 2. marszałek hr. St. Badeni; 3. członek wydziału kraj. dr. Jahl; 4. prezes wystawy ks. Witold Czartoryski.